

„Skarb” pod drzewem

Żelazna skrzynka z biżuterią i złotymi monetami

POZNAN, 28.1. W Poznaniu sensację wywołała sprawa skarbu, odkopanego w orodzie posesji nr. 35 przy alei Marszałka Piłsudskiego. Właścicielki jej panny Flaum w notatkach, pozostałych po zmarłej ciotce Zofii Flaum, po przedniej właścicielki tej willi znalazły informacje, że pod jednym z drzew orzechowych w ogródku zakopana została podczas ostatniej wielkiej wojny żelazna skrzynka z biżuterią i złotymi monetami, które należało ukryć przed Niemcami.

Panny Flaum poleciły odkopać tę skrzynkę siostrzyce swej posesji Wojciechowi Nowakowi, przyczem, żeby go nie wodzić na pokuszenie powiedział mu, że w skrzynce jest wino, nie złoto. Ale Nowak, nie w clemie bity, pomyślał sobie: „Na wino nie byłoby kobiety takie łase — musi tam być coś lepszego” i wydobywszy skrzynkę, zabrał do środka. Ujrzawszy zawartość i korzystając, że panien Flaum chwilowo przy nim nie było, zabrał „skarby” do domu. A było tego 4.000 marek

niemieckich w złotych monetach 10-markowych, pierścionki, brosze, bransolety, klamry, spinki i t. p. wszystko ze szczerzego złota. Słowem rzeczy jakome!

Ale Nowak nie wytrzymał i po dzielił się swą radością z szefem swej córki Jadwigi Nowakówny, właścicielem zakładów ogrodniczych przy Górnej Wildzie 92 Franciszkiem Gartmanem. Ten nabył od Nowaka „skarby” za 15.000 złotych, wpłacając narazie 2.500 zł. na rachunek Nowaka do Bank für Handel und Gewerbe; 1.000 zł. bezpośrednio na ręce Nowaka; 300 zł. zaś na rachunek Jadwigi Nowakówny w P. K. O. Reszta miała być spłacona stopniowo.

Tymczasem siostry Flaum nie mogły się doczekać odkopania owej skrzynki i coraz to go o nią interpelowały. Wreszcie raz Nowak się wygadał, mówiąc:

— Niema skrzynki. Przecie ja złota nie ukradłem! Tem się zdraził, bo panny Flaum nie mu o złocie nie mówiły, lecz przeciw-

nie, bo o winie.

Równocześnie nie tylko one, ale i sąsiedzi zwrócili uwagę na posiadanie przez Nowaków większej gotówki. Kupowali nową garderobę, meble i t. p. nadto Nowak oglądał celem nabycia jakichś majątków pod Szamotułami.

To też panna Stefania Flaum zawiadomiła wreszcie policję, która całą aferę wykryła i Nowaka osadziła w areszcie.

Wampir pomorski Skazany na karę śmierci za zabójstwo policjanta

STAROGARD, 28.1. W ubiegłą sobotę, odbył się przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego dalszy ciąg rozprawy przeciwko osławionemu bandycie, podpalaczowi i mordercy s. p. posterunkowego Zmury z posterunku P. P. w Pelpinie — 38-letniemu Janowi Manikowskiemu z Przysierska, powiatu świeckiego. Jak wiadomo, rozprawa przeciwko Manikowskiemu zaczęła się dnia 11 b. m. i wówczas została odroczone w celu przesłuchania w drodze rekwizycji przez sąd gdański niejakiego Józefa Schindlera, rzekomo zamieszkałego w Gdańsku i rzekomego wspólnika mordercy Manikowskiego.

Zaraz na wstępie zawiadamia przewodniczący dr. Pobłocki, że rekwizycja wróciła z Gdańska nie załatwiona. Józef Schindler nie jest w Gdańsku znany, nie był, ani nie jest w Gdańsku zameldowany.

Następnie p. przewodniczący dr. Pobłocki zapytuje się, czy są jeszcze jakie wnioski dowodowe, a gdy żadnych nie zgłoszono, zamknął przewód sądowy.

Głos zabrał prokurator Dietrich. Na początku swego przemówienia przedstawia prokurator przebieg utworzonego przez śledztwo i zeznania świadków morderstwa s. p. posterunkowego Zmury. Morderstwa dokonano w czasie pełnienia służby przez s.

p. Zmurę i w chwili, gdy ten prowadził oskarżonego na posterunek. Manikowski dopuścił się zbrodni morderstwa stróża bezpieczeństwa rozmyślnie. Strzelał na zimno z bezpośredniej odległości do człowieka, leżącego już bezbronnie z roztrzaskaną nogą na ziemi.

Właśnie trzeci strzał, oddany do leżącego na ziemi s. p. Zmury był śmiertelny. S. p. Zmura pozostał w domu i trójce dzieci. Społeczeństwo straciło obywatela i wiernego stróża bezpieczeństwa. Człowiek, który ma na sumieniu tak wielką liczbę przestępstw, a opuściwszy zakład karny, zabił człowieka, powinien być zniszczony. Proszę uznać oskarżonego winnym kradzieży w 2-ch wypadkach, zbrodni morderstwa w jednym wypadku i zasądzić na podstawie art. 225 pr. 1 k. k. na karę śmierci.

Po naradzie, trwającej przeszło godzinę, ogłosił sąd wyrok. Oskarżony Manikowski uznany został winnym 2 kradzieży i morderstwa. Sąd uznał ciągłość czynu i skazał mordercę na zasadzie art. 225 par. 1 na karę śmierci, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

W motywach podkreślił sąd, że uwzględnił, iż to nie pierwszy człowiek, którego zabił oskarżony.

Dezerters i zabójca osadzony w więzieniu

KRAKÓW, 27. 1. Dzisiaj przywieziono z Chorowa do Krakowa i oddawiono do więzienia wojskowego Sądu Okręgowego dezerters Szczepana Grendę, który zamordował w Tatrach narciarza

inż. Stefana Dyljona z Warszawy.

Dochodzenia przeprowadza żandarmerja wojskowa i prokuratura wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 5 w Krakowie.

Napad na kasę kolejową w Kętach — Podlasie

KRAKÓW, 27. 1. Według nadeszłych tutaj wiadomości, dzisiaj rano na kasę stacji kolejowej w Kętach — Podlasie — dokonano napadu rabunkowego. Mianowicie, po odjeździe pociągu osobowego z Kęt w stronę Białej — Biełska wtargnęło do pokoju służbowego zawiadowcy stacji dwóch osobników, którzy po sterowaniu zawiadowcy stacji rewolwe-

rem, zrabowali zawartość kasy w sumie przeszło 200 zł., poczem zbiegli.

Kęty — Podlasie leżą tuż za Kętami nad Solą w stronę Białej i są miejscowością klimatyczną. W porze zimowej jest na tej stacji słaby ruch pasażerów.

Powiadomiona o napadzie policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami.

Pożar w żydowskiej dzielnicy w Równem

RÓWNE, 28.1. W niedzielę nad ranem wybuchł w Równem wielki pożar, który objął część dzielnicy handlowej przy ulicy 3-go Maja. Dzięki energicznej akcji straży ogłowej udało się pożar zlokalizować. Ogień zniszczył 25

sklepów żydowskich oprócz autoryn, gdzie również spłonęła polowa składów. Straty szacowane są na dwieście tysięcy zł. W sprawie przyczyn pożaru toczy się śledztwo.

„Kontrolerzy” pożyczek państwowych Likwidacja szajki oszustów na Pomorzu

BYDGOSZCZ, 28.1. W Świeciu, do mieszkania p. Marty Pietrzykowskiej wchodził trzech panów. Zajeżeli przed dom autem przed stawili się jako „dyrektor” i kontrolerzy obligacji pożyczek państwowych. Zażądali przedłożenia obligacji pożyczki budowlanej. Pani P. uczyniła żądaniom zadość a w dodatku zapłaciła za „przeprowadzoną kontrolę” 350 zł., a co gorsze po odjeździe owych „panów” stwierdziła brak jednej z obligacji.

Na tem jednak nie jest owa „historja” wyczerpana, bo o operacjach tego rodzaju oszustów donoszono też z innych miasteczek i miejscowości innych powiatów Pomorza, aż wreszcie zaniósł

ich los do Bydgoszczy, by tutaj wpaść w ręce władz, bo dwoje z nich tutaj zamieszkiwało.

Ile takich „pociągów” dokonano ta pomyślna szajka oszustów, narazie niewiadomo, bo nie wszyscy pewnie złożyli doniesienie do policji o pojawieniu się owych „kontrolerów”.

W tych dniach nastąpiło zlikwidowanie tej szajki. Głównym „macherem” i „dyrektorem” jest pochodzący z powiatu świeckiego z wioski Luban Lipiny, obecnie bez stałego miejsca pobytu, szofer Jan Wojciechowski lat 26. Jego współnikami byli: brat Antoni robotnik, również z Luban Lipin, i mechanik Jan Tański z Bydgoszczy.

Lepiej w Zagłębiu naftowym Gorzej na Górnym Śląsku

przedstawiają się stosunki świata pracy i pracodawców

Specjalna komisja międzyministerjalna do zbadania sytuacji w przemyśle na Górnym Śląsku i w zagłębiu naftowym powróciła już do Warszawy.

Komisja udała się przedewszystkiem do Katowic, gdzie zajęła się badaniem sytuacji w przemyśle ciężkim. Na szeregu konferencji, odbytych pod przewodnictwem

dyr. Pechego, komisja zapoznała się szczegółowo z postulatami przemysłu węglowego, hutniczego, cynkowego i koksowni, omawiając z przedstawicielami przemysłu sprawy komunikacyjne, skarbowe, przemysłowo - prawne i socjalne. Ponadto komisja odbyła pod przewodnictwem g. insp. pracy p. Kłotta szereg konferencji z robotnikami, którzy ze swej strony przedstawili komisji swe dezyderaty i troski w związku z ujawniającymi się ostatnio tendencjami do zmiany warunków pracy i życia.

Zestawiając stanowiska przemysłowców i robotników, komisja mogła stwierdzić istnienie dość znacznego rozdziewku w sprawach socjalnych między przedstawicielami świata pracy i pracodawców na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wyniki przeprowadzonych badań i obserwacji, jak również wytworzoną na ich podstawie opinię swą co do sposobów poprawy sytuacji w ciężkim przemyśle przedstawi komisja Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów na najbliższym posiedzeniu, a więc w nadchodzącą środę dnia 29-go b. m.

ABC SPORTOWE

19 maszyn przejechało przez Warszawę do Monte Carlo

Odbywa się obecnie raid automobilowy do Monte Carlo. Najdłuższą trasą prowadzi z Tallina przez Warszawę. Długość tej trasy wynosi prawie 5.000 km. Na 27 zgłoszonych samochodów do tej trasy wyruszyło z Tallina 24. Przez Warszawę przejechało w niedzielę 19 maszyn, a wśród nich: 7 Francuzów, 6 Anglików, 3 Holendrów i po jednym: Niemiec, Włoch i Polak.

Pierwszy na punkt kontrolny przy-

był o godz. 17.53 Holender Schut. Jedyną kierowcą polską, biorącą udział w zjeździe gwiazdystów do Monte Carlo, t. j. mjr. Gaweł, na „Polskim Fiacie” przybył do Warszawy o godz. 18.52. Ostatni przybył do Warszawy, o godz. 20.31, Anglik Harrys.

Z maszyn startujących z Tallina nie przybyło 5 do Warszawy, przyczem dwie spowodowały awarię (Anglik i para niemiecka).

Otwarcie punktu radiowego w Garmisch

W sobotę, dnia 25 stycznia rozgłoszenia monachijskie, transmitowała uroczyste otwarcie przez kierownika radiofonji niemieckiej E. Hadamowskiego, olimpijskiego punktu nadawczego w Garmisch-Partenkirchen. „Rozgłoszenia olimpijskie” jakiegoś do nosili obejmujące centralę radiową, która umożliwiła jednocześnie nadawanie sprawozdań z Olimpiady w kilku językach i na różne rozgłoszenia krajowe i zagraniczne.

We wtorek dnia 6 lutego wszystkie rozgłoszenia niemieckie transmitować

będą uroczystości otwarcia zimowych zawodów olimpijskich. Radio szwajcarskie postanowiło nadawać z zimowych zawodów olimpijskich tylko rozgrywki hokejowe. Na tygodnie i miesiące Olimpiady program telewizyjny niemiecki zapowiada się specjalnie interesującym, gdyż projektowane są emisje bezpośrednio z pola rozgrywek sportowych.

Z ramienia polskiej radiofonji będzie do Garmisch znakomity sprawozdawca sportowy p. Trojanowski.

Kalbarczyk nie traci czasu i zwycięża w Davos

Od kilkudziesięciu dni przebywa zagranicą jedyny nasz przedstawiciel jazdy szybkiej na lodzie na igrzyskach olimpijskich, Kalbarczyk. Po krótkim pobycie w Wiedniu Kalbarczyk udał się do Davos. Brał on udział w międzynarodowych zawodach, zwyciężając na 3.000 metrów w dobrym czasie 5:20,5 — tylko o 0,3 sek. gorzej od jego własnego rekordu polskiego. Na drugim miejscu był Johanson (Szwecja).

Na trzecim i czwartym miejscu znaleźli się najlepsi igrzyskarze niemieccy: Sames — 5:26,8 i Sandner — 5:27,1. Jak widzimy, Kalbarczyk nie maruje drogiego czasu i gorliwie przygotowuje się do igrzysk olimpijskich. Przedtem jeszcze, w końcu bieżącego tygodnia, Kalbarczyk przejdzie generalną próbę w mistrzostwach świata w Davos.

W Bremie już po wszystkim

W Bremie zakończyły się tenisowe mistrzostwa Niemiec na kortach krytych. W grze pojedynczej panów tytuł mistrzowski zdobył Elmer, bijąc jugosłowianina Palladę 6:4, 1:6, 0:2, 6:4. Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej pań zdobyła Dunka Sperling (dawna Niemka Krahwinkel), która pokonała Niemkę Horn 6:0, 6:3.

W grze podwójnej panów para Malfroy - Stedman (Nowa Zelandia)

pokonała parę Boussus — Gentien 6:3, 2:6, 6:2, 5:7, 7:5. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para belgijsko - niemiecka Adamson — Henkel, a w grze podwójnej pań para dunska - niemiecka Sperling — Horn.

W turnieju tym brała, jak wiemy, udział dwójka naszych czołowych tenisistów: Jędrzejowska i Tłoczyński. Najlepiej stosunkowo powiodło się Jędrzejowskiej, która w grze pojedynczej pań doszła do półfinału.

Wypadek Birger Ruuda

Na treningach w Garmisch Partenkirchen najlepszy narciarz norweski Birger Ruud uległ wypadkowi. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Ruud odniósł lekkie obrażenia głowy i za kilka dni prawdopodobnie będzie mógł podjąć treningi.

Narciarze fińscy i estońscy w Zakopanem

W związku z mającymi się odbyć w dniach 1 — 2 lutego międzynarodowymi zawodami narciarskimi Związku Strzeleckiego przybyły już

do Zakopanego dwie ekipy zagraniczne, fińska i estońska pod kierownictwem por. Elmara Leppego.

Jakie wnioski przedstawia Liga na walne zebranie P.Z.P.N.

Liga P.Z.P.N. zgłosiła na walne zebranie Pol. Zw. Piłki Nożnej, które odbędzie się w drugiej połowie lutego, następujące wnioski.

Tworzy się przy P.Z.P.N. wydział spraw sędziowskich. Wydział taki powstaje również i przy O.Z.P.N.

Rozgrywkami o mistrzostwo ligi P.Z.P.N. jak również i o mistrzostwo klas niższych, odbywają się w dwóch turach: od wiosny konczą na jesieni, t. j. odbywają się w ciągu roku kalendarzowego.

Drużyna spadająca z ligi gra automatycznie w lidze okręgowej, względnie w klasie A odpowiedniego okręgu. W tym wypadku drużyna 1 — B spada automatycznie do klasy niższej, a 11 gra w klasie A, względnie w lidze okręgowej.

Znowu uchwalę wolnego zebrania P.Z.P.N. o karnej grze. Kluby winny zgłosić listy graczy, na których jeszcze jako czynnych graczy refleksują. Gracze nie objęci temi listami, P.Z.P.N. traktować będzie jako niestowarzyszonych i niepodle-

gających karencji. P.Z.P.N. pozostawia klubom całkowitą swobodę w pertraktacjach w sprawie zawodów z drużynami zagranicznymi.

P.Z.P.N. winien wszcząć ponowne starania w kierunku dopuszczenia do sportu piłkarskiego, organizowanego przez członków P.Z.P.N., młodzieży szkolnej.

Rybakcy na krze Uratowani

MOSKWA, 27.1. (PAT). Lawica lodowa, uniesiona przez fale morza Kaspjskiego pod Jurjewem z 200 rybakami i 2000 końmi zatrzymała się po przepłynięciu 200 km. Ustalono komunikację z ładem, rybakom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Zniesienie uboju rytualnego uchwaliła Rada Miejska w Chojnach

ŁÓDŹ, 28.1. Rada gminy Chojny pod Łodzią, uchwaliła na swem ostatnim posiedzeniu zniesienie uboju rytualnego. Rzeźnia chojeńska jest bardzo ruchliwym przedsiębiorstwem i ubój jej sięga niemal pół miliona sztuk zwierząt rocznie.

Na wspomnianem posiedzeniu ławnik Kula, który jest inspektorem wojewódzkim straży pożarnej w Łodzi, postawił wniosek, by ze względów humanitarnych rada gminna uchwaliła zniesienie uboju rytualnego, jako nie-

godnego narodu kulturalnego i niepotrzebnie męczącego ubijane na mięso zwierzęta, jak to zresztą stwierdzają liczne raporty Tow. Opieki nad Zwierzętami. Jako uzasadnienie p. Kula wskazał również, że wskutek znacznych, a zbędnych całkowicie opłat, podraża się mięso, przeznaczone dla żydów, jak i chrześcijan. Rada gminy Chojny postanowiła jednogłośnie zniesić ubój rytualny w rzeźni chojeńskiej i zaleciła zarządowi gminy niezwłocznie uchwałą powyższą wprowadzić w życie.

Afera ze „skarbem”

Niezwykłe oszustwo w Wilnie

WILNO, 28.1. Niezwykłe pomyślowe oszustwo dokonane na szkole zegarmistrza z ulicy Niemcewiczkiej, Rywkina jest tematem dochodzeń policji. Rywkind chcąc nabyć złote ruble pożyczł od znajomego jubilera 9 tys. zł. i z tego tytułu ów jubiler był obecny w czasie otwierania walizki i osobiście przekonał się, że zaszedł tu wypadek oszustwa.

Po dojeździe do równowagi, spółnik Rywkinda powziął jednak podejrzenie, czy dłużnik nie chce go przypadkiem oszukać. Mógł bowiem przedtem stwierdzić, że został „nabrany”, lecz chcąc powtórzyć poniesione straty, zaciąg-

nał pożyczkę, aby potem twierdzić, że oszustwo dokonane zostało już po otrzymaniu pożyczki i że zginęła cała suma, t. j. owe 9 tys. zł.

Wobec tego, że oskarżenie było całkiem logiczne i miało wszelkie cechy prawdopodobieństwa, Rywkinda policja narazie aresztowała, lecz po 24 godzinach zwolniono go na wolną stopę wobec niemożności zebrania przeciwko niemu istotnych poszlak.

Rywkind, dowiedziawszy się o podejrzeniach wierzycieli, zobowiązał się zwrócić im owe 9 tys. zł. i jako gwarancję, że uiszcza należność, wystawił weksle.

42 drzeworyty rozsprzedajemy dla biednych

Wydział ofiar ABC dostał, jak donosiliśmy 41 drzeworytów do rozsprzedaży na rzecz biednych. Sprzedaż już zaczęliśmy. Odbywa się ona w lokalu naszej redakcji (Nowy Świat 22) dwa razy w tygodniu, a mianowicie we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczorem.

Do drzeworytów ofiarowanych

Losowanie

książeczek P.K.O.

Dnia 25 stycznia 1936 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 28-mie z rzędu losowanie książeczek na premijowe wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek:

52.729	52.817	54.451	55.805	56.050
56.620	57.391	60.195	60.360	60.978
61.548	62.342	62.379	62.828	63.075
63.247	63.589	64.505	65.428	65.698
66.478	66.501	67.125	67.350	67.896
68.038	69.507	69.743	70.114	71.445
73.240	73.517	76.515	76.841	76.934
77.717	78.145	79.244	80.404	83.201
83.698	84.142	84.347	86.097	86.912
89.061	90.447	91.147	91.557	91.767
91.864	93.501	93.956	94.167	94.368
94.590	94.820	95.978	96.117	96.184
97.083	98.098	98.691	98.989	99.109
100.311	100.469	101.717	102.050	102.950
102.111	102.451	102.604	104.300	104.300
104.452	105.922	107.452	107.692	107.692
108.356	108.623	109.382	109.434	109.434
110.258	111.288	112.162	113.108	113.108
113.678	113.963	114.040	114.295	114.295
114.593	114.666	114.840	116.094	116.094
116.337	116.453	117.263	117.342	117.342
117.494	118.564			

Książeczki Serji II-ej wylosowane dawniej a nierealizowane Nr. 74.433 -P, 78.058-P.

Obniżka cen maszyn i narzędzi rolniczych

Ceny maszyn i narzędzi rolniczych zostały obniżone o 10 proc., tak że w stosunku do cen z r. 1928/29 spadły blisko o połowę wartości. Fabryki maszyn rolniczych czynne były ostatnio przez ważnie 4 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie.

W minionych tygodniach zanotowano zwiększone obroty w sprzedaży maszyn i narzędzi dla drobnego rolnictwa.

Psia płec w kamienicach

Administracja domów co roku robiła spis psów w kamienicach warszawskich. Spis dotyczył ilości czworonogów u lokatorów. W tym roku administrator każdego domu musiał podać także „płec” każdego psa, jego „maść” oraz „wiek”.

Nasza biurokracja ma czas!